

# Lechicki, Czesław

---

"W krainie groteski : problemy satyry galicyjskiej drugiej połowy XIX w.",  
Stanisław Frybes, Wrocław 1979 ;  
[recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 19/3, 142-145

---

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znajdzie wprawdzie w *Spisie* poszukiwany tytuł, ale chcąc zorientować się w jego charakterze musi ponownie sięgnąć bądź do bibliografii szczegółowej, bądź do wykazu Estreichera, w którym nawet przy skrótowym, lakonicznym zapisie znajdzie również i podtytuł.

W tej sytuacji aż trudno dopominać się o nazwiska redaktorów i wydawców, wydaje się to zbytym perfekcjonizmem. Ten typ wiadomości jest jednak niezbędny przy wszelkich poszukiwaniach, których ułatwieniu ma przecież służyć omawiany *Spis*.

W sumie jednak dobrze się stało, że *Spis tytułów prasy polskiej*, nawet w takim kształcie, już się ukazał; będzie on stanowił pewnego rodzaju rekonesans, punkt wyjścia do dalszych prac.

W 1936 r. Ksawery Świerkowski podczas IV Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Warszawie zgłosił postulat wydania bibliografii czasopism wraz z indeksem, który — jego zdaniem — powinien ukazać się wcześniej i ograniczać się do niezbędnych elementów opisu (tytuł, miejsce wydania i daty krańcowe).

Dopiero w czterdzieści trzy lata później postulat ten został zrealizowany (oczywiście w stosunku do wybranego okresu), bowiem prezentowany *Spis* może pełnić funkcję takiego wstępnego rejestru tytułów, przede wszystkim ze względu na to, że ustala kanon tytułów prasy polskiej wydawanej w latach 1865—1918. Z tego też względu jest publikacją niesłychanie użyteczną.

Warto na zakończenie wspomnieć, że już w 1976 r. Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej podjął prace nad koncepcją przygotowania retrospektywnej bibliografii czasopism polskich. Może więc łączony wysiłek przyczyni się do powstania całościowej bibliografii tytułów prasy polskiej.

Cecylia Gajkowska

Stanisław Frybes, *W krainie groteski. Problemy satyry galicyjskiej drugiej połowy XIX w.*, Wrocław 1979, ss. 192 + 12 ilustr. Biblioteka Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, t. XI.

Tematyka powyższej rozprawy zainteresuje zarówno polonistę, jak historyka prasy. W rozważaniach nad satyrą galicyjską ubiegłego wieku chodzi o miejsce jej w obiegu społecznym literatury doby pozytywizmu i o specyficzny język artystyczny gatunku literackiego. Oprzeć się trzeba na analizie zawartości wybranych czasopism satyryczno-humorystycznych i zbadaniu samej twórczości satyryków czynnych literacko i publicystycznie, z uwzględnieniem głosów krytyki. Wzbogaca to zasób informacji o losach czasopism i jednodniówek humorystycznych, o zbiorowych

publikacjach humorystycznych typu kalendarzy, o współpracownikach tych wydawnictw. Ważny to przyczynek do dziejów literatury i prasy galicyjskiej.

Dla warunków, w jakich funkcjonowała satyra galicyjska w społecznych sytuacjach komunikacji literackiej pierwszego dwudziestolecia ery autonomicznej, znamienny jest fakt, że satyrycy ówczesni byli wszyscy dziennikarzami. Pisma galicyjskie zawdzięczały egzystencję poparciu mecenasów prasy i literatury. Margines swobody wyznaczała piszącym z jednej strony sytuacja materialna ich samych oraz czasopism, w których pracowali, z drugiej zaś aktualna koniunktura polityczna i liberalizm mecenasów. Zdarzało się, że satyra tamtejsza odsłaniała więcej prawdy o ludziach i sprawach aktualnych, niż tego wymagał interes polityczny obozu, któremu służyła, względnie jej protektorów.

We wstępnym rozdziale określono miejsce satyry w społecznym obiegu literatury galicyjskiej i koncepcje groteski przepojonej komizmem, jako sposób przedstawiania i interpretacji świata w sztuce.

Z jedenastu czasopism humorystyczno-satyrycznych powstałych we Lwowie i Krakowie w latach 1866—1869 utrzymały się dłużej lub krócej trzy dwutygodniki: „Chochlik” (1866—1871), „Diabeł” (1869—1922) i „Szczutek” (1869—1896)). uzupełniane corocznie — wzorem wiedeńskim — ilustrowanymi kalendarzami. One też skupiły na sobie główną uwagę autora, z pominięciem jednak „Diabła”. Traktując Galicję jako elementarną szkołę polskiej prasy satyrycznej, zajął się on wyłącznie lwowską szkołą satyryczną w osobach trójcy jej reprezentantów: Włodzimierza Zagórskiego, Jana Lama, Mikołaja Biernackiego-Rodocia.

Pierwszy obrał swój własny pseudonim za nagłówek „Chochlika”, wypełniającego fazę przejściową między efemerydami a ustalonymi już pozycjami w rodzaju „Szczutka” lub felietonu satyrycznego (zatytułowanego *Kronika lwowska*) prowadzonego przez Lama w dziennikach lwowskich lat 1868—1886. Mimo braku protektora politycznego i finansowego Zagórski odegrał rolę pionierską. On też stał się główną siłą literacką „Szczutka”, którego redaktor i wydawca Liberat Zajączkowski był więcej agitorem politycznym niż dziennikarzem, pozbawionym zresztą uzdolnień literackich. Umiał natomiast zręcznie lawirować między obozami politycznymi i przystosowywać się do zmiennych gustów miejscowej publiczności i niewybrednego poczucia humoru. Dla ukształtowania oblicza lwowskiej szkoły satyrycznej uchodzi „Szczutek” za zjawisko ponieważ typowe i odbijające przeciętność kultury literackiej.

Centralne miejsce w książce Frybesa zajmuje król satyryków galicyjskich, najwybitniejszy humorysta lwowski i świetny felietonista Jan Lam, prekursor Bolesława Prusa w zakresie felietonu i właściwy twórca polskiej powieści satyrycznej. Rozbudowana tu została jego biografia literacka, zaakcentowane jej związki z kulturą literacką środowiska i epo-

ki, wydobyte elementy komizmu i groteski w jego dorobku, ze szczególnym uwzględnieniem nowatorswa *Koroniarza w Galicji*. Ośrodkiem biografii literackiej Lama są doświadczenia dziennikarskie, które uformowały jego język artystyczny. Jego utwory są najważniejszym materiałem dowodowym tezy o funkcjonowaniu satyry galicyjskiej w obiegu społecznym tamtejszej literatury i o roli w niej elementów groteski.

Przy Lamie maleje tragiczna postać Mikołaja Biernackiego-Rodocia. Radykalniejszy od poprzedników, ogarnięty pasją oskarżycielską z konkretnym adresem antyszlacheckiej krytyki społecznej, mniej dowcipny, a umiarkowany w atakach personalnych — skończył porażką literacką. Widząc aktualną rzeczywistość w kategoriach groteski, nie potrafił w tych kategoriach tworzyć.

Poetyka karnawału i groteski decyduje o specyfice lwowskiej szkoły satyrycznej. Satyra polityczna i społeczna pod piórem przede wszystkim Lama, a rzadziej innych satyryków galicyjskich przekształca się w groteskowe ukazanie świata „do góry nogami”, świata absurda. Koncepcja groteski jest grą z absurdem, a galicyjskie marionetki grały rolę groteskową. Komizm towarzyszy grotesce, ponieważ wyrasta z satyrycznego ujęcia wyszydzającego błędy ludzi i instytucji. Elementy groteski opanowują koncepcję satyryczną. Stanowiące nowum w satyrze polskiej XIX w. elementy pamfletarskie ustępują często pola elementom groteskowej poetyki.

Lwowska szkoła satyryczna nie była grupą literacką, lecz wyodrębniającym się typem twórczości, powstającym w określonym czasie, w sprzyjających warunkach lokalnych i politycznych, dla określonej publiczności literackiej. Wykorzystano aktualne koniunktury polityczne, pomoc materialną i mecenat potrzebujących ciętych piór opiekunów, posługiwano się szczególnym językiem artystycznym, zapewniającym porozumienie z poszukiwanymi czytelnikami z możliwie najszerszych kręgów społecznych, i kanałami przekazu, dzięki którym docierano najpełniej i najszybciej do potencjalnych odbiorców. Kanały te to oczywiście prasa codzienna i periodyczna.

Zarówno efektowny tytuł, jak podtytuł książki Frybesa są za szerokie i niezbyt adekwatne do treści. Groteska jako element satyry występuje właściwie głównie, jeśli nie wyłącznie, w twórczości Lama, natomiast dwaj inni charakteryzowani satyrycy tej szkoły, Zagórski i Rodoć, nie posługują się nią. Nie galicyjska, lecz tylko lwowska satyra jest właściwym przedmiotem rozważań autora, który już zdążając do pierwszej syntezy pragnął podsumować własne badania twórczości satyrycznej i galicyjskich czasopism satyryczno-humorystycznych.

Wylaniający się przy interpretacji dorobku satyryków problem jego zasięgu w społecznym obiegu literatury w Galicji wymagałby włączenia odfitszego materiału dowodowego i szerszego kontekstu porównawczego.

Luką niezrozumiałą jest całkowite pominięcie Krakowa. Rozdział o „Szczutku” wypadł najmniej zadowalająco między innymi dlatego, że nie uwzględniono jego krakowskiego rówieśnika i odpowiednika: „Diabła”. Poziom literacki obu dwutygodników był bardzo podobny i ich paralela wydaje się niezbędna dla określenia pełnego obrazu ówczesnej satyry galicyjskiej.

Autor jest najlepszym znawcą twórczości Lama, toteż rozdział jemu poświęcony stanowi *clou* książki. Znowu jednak zyskałyby jeszcze przez porównanie Lama ze współczesnymi pisarzami i felietonistami satyrycznymi: Władysławem Łozińskim, Kazimierzem Chłędowskim, Włodzimierzem Stebelskim, Bolesławem Czerwieńskim, Kazimierzem Bartoszewiczem i innymi. Dopiero właśnie w zestawieniu z nimi samorodny talent Lama otrzymałby należyłą oprawę, a sąd o nim pogłębiłby się. Wzajemne wpływy i zależności zaważyłyby też na werdykcie ogólnej oceny nie mniej od głosów krytyków i przeciwników. Cytowane opinie konserwatywnych adwersarzy krakowskich wiele mówiące i więcej znaczące, niż by się współczesnym z pozoru zdawało. Wypadałoby jeszcze wysłuchać surowego krytyka galicyjskich stosunków — Kraszewskiego. Niepodobna, rozprawiając o satyrze galicyjskiej, przejść obojętnie obok *Teki Stańczyka*, zwłaszcza uświadamiając sobie dyskusyjność jej interpretacji w kontrowersyjnej książce Wyki (uwaga Frybesa na s. 34).

Satyra operuje parodią, ironią, dowcipem, groteską, karykaturą jako formami satyrycznego rozrachunku z pewnymi konwencjami i stanowiskami ideowo-satyrycznymi epoki, bywa wklęsłym zwierciadłem chwili.

Znajdujemy w omawianej rozprawie sporo dosłownych powtórzeń dawniejszych wywodów autora z wstępów i komentarzy do powieści i kronik Lama i sylwetek Rodocia, Lama, Zagórskiego w serii *IV Obrazu literatury polskiej XIX i XX wieku*. Długi i chyba tu zbędny ustęp o problemie powstania styczniowego w publicystyce i literaturze lat sześćdziesiątych (s. 89 i n.) przedrukowano z wstępu do *Koroniarza w Galicji* (wyd. BN I, 173) nawet bez poprawienia błędów korekty (Lisicki zamiast Lisiecki, s. 90; tytuł dzieła Gillera: *Historia powstania narodu polskiego*, a nie *Historia narodu polskiego*, s. 91). Inne dostrzeżone usterki korekty rzeczowej: było jedno królestwo Galicji i Głodomerii (s. 78); „Gazeta Narodowa” w 1869 r. nie sprzymierzyła się z Adamem Sapiehą (s. 114); Józef Tretiak nie był związany z krakowskim „Krajem” (s. 121); ks. Podolski nie był redaktorem „Unii” (s. 122), „Diabeł” wychodził do 1922 r. (s. 144). W przypisach należało zacytować K. Poklewskiej *Kilka uwag o galicyjskiej satyrze politycznej sprzed stu laty* („Zeszyty Naukowe Uniw. Łódzkiego” I, 29, 1963).